

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojedynczy 6 marek.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 5 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Wynek Kosciuszki № 1. — Telefonu № 63.
ADMINISTRACJA:
Wynek Kosciuszki № 1. — Telefonu № 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Teatr Polski przy D. O. G. Białystok, w Sali Palace, pod Dyrekcją Kaz. Beronńskiego

W Piątek 4 Marca 1921 r. w sali Palace
poraz drugi i ostatni!

Sobota, 5 Marca 1921 r. w sali Palace
PREMJERA



PAN POSEŁ

Komedja w 3-ach Aktach m. Fialkowskiego.
Akt I i III u Kłosa Akt II u Kłoniczka
Dekoracje pomysłu art. mal. Tad. Stasiaka
Reżyser M. Mieczyski

Początek przedstawień o godz. 8-ej wieczorem. — Muzyka wojskowa.

Powrót z Sybiru

Dramat w 3-ach aktach L. Rydla Red. Kaz. Beronński
Rzecz dzieje się w kilka lat po powstaniu 63 roku
nad Wisłą w okolicy Strachocina, na samej granicy
Król. Polskiego i Galicji

Bilety wcześniej do nabycia w składzie Aptecznym Z. Maciejewskiego, Kiłińskiego, 3, vis-a-vis kościoła; w dzień przedstawień od godz. 5 pp. przy kasie teatru Palace.

Z Rygi.

Ryga 2.5. (Tel. od wł. koresp.)
Na posiedzeniu komisji redakcyjnej w dniu 1 marca omawiano 2 artykuły traktatu, stwierdzający, że obie strony uznały niepodległość Ukrainy i Białorusi, oraz zgadzają się że Polska graniczy na wschodzie z temi państwami. Linja graniczna szczegółowo nie jest zatwierdzona przez komisję redakcyjną, gdyż komisja terytorjalna, która zajmuje się opisaniem granicy, prawdopodobnie ją dopiero zakończy swoje prace. Artykuł 2 w dalszym ciągu stwierdza, że Rosja wyrzeka się praw do ziem położonych na zachód od granicy polskiej, oraz, że wszelkie kwestje sporne mogące wyniknąć na tle terytorjalnym między Polską a Litwą, dotyczą wyłącznie tych dwa państwa.

Nowy minister rolnictwa.

Warszawa, 2.5. (Tel. od wł. kor.)
Ministrem rolnictwa został mianowany szef sekcji administr. tegoż ministerstwa dr. Józef Roczyński, dawnym sekretarzem Towarzystwa Kolej. w Krakowie. Zapyt o swój program odpowiedział że będzie nim przedewszystkiem obniżenie uogorem jeżdżących grantów.

Walka ze spekulacją w Warszawie.

Warszawa 2.5 (E. E.)
Walka z występą spekulacją prowadzona jest w dalszym ciągu bardzo energicznie. Opieczowano znaczną liczbę składów, między innymi składki pod synagogą. Właściciel tych składów Messiny osadzony został w więzieniu Mokotowskim. Zamierzono jest przekazywanie w sposób aproszony wszystkich towarów pierwszej potrzeby kooperatywom miejskim jako punktom sprzedaży. Urzędy śledcze otrzymują mnóstwo zawiadomień w sprawie potajemnych składów. Zawiadomienia są podpisane Obywatel czynią to podkreślając w wielu miejscach konieczność współdziałania społeczeństwa z rządem.

Wybory na uniwersytecie warszawskim

Warszawa, 2.5 (Tel. od wł. kor.)
Przy wyborach do Bratniej Pomocy na uniwersytecie warszawskim został wybrany przeciw kandydatowi Narod. Demokr. Chrześcijańska kandydat centrum Deob, poparty głosami lewicy.

Na uniwersytecie zarysowują się wśród młodzieży akademickiej stronnictwa podobne w swoim składzie do stronnictw jakie widzimy w Sejmie.

Z Rygi.

Warszawa 2.5 (Tel. od wł. kor.)
Z Rygi donoszą, że na wtorkowym 5 godzinnym posiedzeniu obu delegacji rozpatrywano kwestje emerytur, rekwizycji i świadczeń wojennych. Do porozumienia wczoraj nie przyszło.

Likwidacja strajku.

Warszawa, 2.5. (Tel. od wł. kor.)
Dzisiaj odbyła się konferencja przedstawicieli klubu P. P. S. Morawczewskiego i Żalawskiego z przedy. Ministrów. Wobec otrzymanego zapewnienia ze strony rządu, że militarzacja kolei zostanie bezwzględnie zniesiona, a z nią i asanacje jej stacji, Komisja centralna Związku Zawodowego wydała hasło do podjęcia pracy z dniem 3 marca. W sprawie żądań kolejarzy będą prowadzone rokowania w tempie przyspieszonym.

Według otrzymanych przez "Naród" informacji ostateczna formoła likwidacja strajku nastąpi prawdopodobnie jeszcze dzisiaj i militarzacja kolei zostaje zniesiona.

Z Londynu.

Warszawa, 2.5. (Tel. od wł. kor.)
Z Londynu i Paryża nadeszły ta telegramy o przebiegu konferencji londyńskiej odbytej w dniu 1 marca, w sali muzeum londyńskiego. Zjazd dyplomacji wywołał duże zaniepokojenie tłumów londyńskich. Na sali obrad powitano delegację niemiecką uprzejmie. Po zgłoszeniu Lloyd George poprosił d-ra Simonsa aby przedstawił niemieckie kontrproponycje w sprawie odszkodowań. Odpowiedź d-ra Simonsa da się określić w ten sposób, iż Niemcy są gotowe zapłacić 50 miliardów franków w złocie płatnych w 30 ratach rocznych, po potrąceniu 20 miliardów tytułem czasowych świadczeń. We wszystkich krajach ma być wydano dla nich międzynarodowa pożyczka, a po 5 latach mianoby zawrzeć nowy międzynarodowy układ finansowy. D-r Simons zastrzegł sobie jednakoż że Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech. Wrażenie wywołał d-ra Simonsa na obecnych było jaknajgorsze. Przekonano się z nich że Niemcy wcale nie myślą poważnie o wypłacie odszkodowań. Delegaci rozeszli się ze zgromadzenia bez pożegnania.

"Przegląd Wicz." donosi z Londynu: Wydano tutaj notę oficjalną rządu angielskiego, która stwierdza bardzo stanowczo, że państwa sprzymierzone i przyłączone postanowiły zachować się nieugięte wobec wszystkich kontrproponycji niemieckich.

Sytuacja strakowa.

Warszawa, 2.5 (Pat.)
Strajk wszędzie już jest na akoncznia. Z Zagłębia Dąbrowskiego nadeszły popołudnia wiadomości, że wczoraj wszędzie praca trwała częściowo. Dzisiaj wszyscy robotnicy powracają do pracy. Na kolejach zupełny spokój. Pociągi kursują normalnie.

O zwrot zabranych przez Niemcy materjałów.

PARYŻ, 2.5. (Pat.)
Dzienniki podają wyniki prac francuskiego urzędu do spraw odzyskania materjała zabranego z fabryk podczas wojny. Inżynierowie francuscy i belgijscy dokonali poszukiwań we wszystkich fabrykach niemieckich. Znalezione 350 tys. ton towaru, z czego już 200 tys. ton odesłano do Francji.

Ograniczenia ruchu kolejowego nie będzie.

Warszawa, 5.3. (E. E.)
"Przegląd Wicz." zaprzecza wiadomość umieszczoną w piśmie warszawskich o zamierzonym ograniczeniu ruchu kolejowego, ze względu na konieczność oszczędzania węgla.

Wizyta prezentacyjna niemieckiego charge d'affaire.

Warszawa 2.5 (Tel. od wł. kor.)
Wczoraj w południe niemiecki charge d'affaire dr. Dzikson złożył prezowski rady ministrów w towarzystwie sekretarza poselstwa niemieckiego d-ra Rasse wizytę prezentacyjną. Podczas wizyty poruszono były w rozmowie kwestje plebiscytu na Górnym Śląsku.

Podniesienie renty ubezpieczenia wojennego.

Warszawa, 2.5 (Tel. od wł. kor.)
Ministerjum bytych dzielnicy pruskiej przedłożyło projekt ustawy o podniesieniu renty ubezpieczeniowej.

Min. spr. zagr. w Bukareszcie.

Bukareszt 2.5. (E. E.)
Minister Sapieha i gen. Rozwadowski przybyli wraz ze swiata do Bukareszta. Na dworca oczekiwali minister Take Jonesa z żoną, sekretarz generalny spraw zagranicznych, dowódca miasta, prefekt, przedstawiciele Romanji w Warszawie oraz personel poselstwa i komiteta polskiego.

O przyłączeniu Mińszczyzny do Polski.

Warszawa, 2.5 (Tel. od wł. kor.)
Do Marszałka Sejmu nadeszło z Mińszczyzny szereg pism w języku rosyjskim w których ludność domaga się przyłączenia Mińszczyzny do Polski.

Zjazd starostów w Łodzi.

Warszawa, 2.5 (E. E.)
W Łodzi 4 marca rozpocznie się zjazd starostów województwa Łódzkiego.

Rady Ludowe Ziemi Wileńskiej do Naczelnika Państwa.

(K. B. P.)
Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Warszawa; Belweder.
Zjazd Wydziałów Wykonawczych Rad Ludowych Ziemi Wileńskiej przesyła Ci Naczelnika Wódza w imieniu Rady Ziemi Wileńskiej zapewnienia jego niezłomnej wierności dla Polski oraz holda i przywiązania do Twojej osoby, gorącej wiary, iż wkrótce ziemia nasza znajdzie się pod Rzeczypospolitej i Twym Naczelnikiem rządami.

Nie tędy droga.

Metody, jakimi się postępuje dzisiejsza dyplomacja nie grzeszą bynajmniej czystością zasad etycznych. Tak samo dziś jak i przed wojną, — która w drugim stopniu wywołaną została dzięki temu, że dyplomacja dbała tylko o interesy własnego państwa, nie licząc się zupełnie ze środkami, zmierzającymi do tego celu — interesy materialnej górają we wszystkich jej przedsięwzięciach.

Miniona wojna, która połączona za sobą tyle ofiar w ludziach i środkach materialnych dotychczas jeszcze nie przekonała filarów dyplomacji europejskiej, że metody, jakimi się postępuje w swą szluzkę grze, powinny ulegnąć radykalnej zmianie. Istniały wprowadzić w okresie najcięższych walk na koalicjono-niemieckim froncie zachodnim chwile, kiedy liczone się z koniecznością przeprowadzenia tych zmian, uważając je, jako jedną z największych gwarancji dla utrzymania pokoju w stosunkach między państwowych.

Na czono wszystkich metod, jakimi miała się postępować w przyszłości dyplomacja wyszła wówczas dezyderat „samostanowienia”, hasło, nawołujące do asanowania praw człowieka, liczenia się z wolą ludności kraju, o którego przynależności jest mowa.

Trwało to jednak niedługo. Za te dni wojna została skończona, gdy przestał rozlegać się huk dział na frontach, a życie wkroczyło w swe minie lub więcej normalne łożysko, szczytne hasła, które miały być odstępem na zawsze obowiązujące w stosunkach dyplomatycznych, — posły w niepamięć. Zapomniano dawne, przedwojenne stosunki, a ludzie, którzy wskazywali na konieczność poczynienia reform, sami wyrzekli się swych projektów, uważając wzdornie, że lepsze jest nawet stare, zakończone w nich zło, aniżeli niepewne, co do swych skuteczności zmiany.

Zapomniał Wilson o hasłach, które sam, pierwszy zaczął głosić, bo oto zaraz po zakończeniu wojny, gdy ładność marzyńska Stow. Zjedn. Amier. Półn. zaczęła się dopominać dla siebie uznania swych praw narodowościowych, żądania ich zostały słamiem ogniem karabinów maszynowych. Bohaterski naród irlandzki dotychczas jeszcze pozostaje w wężach angielskiej niewoli, starając się, wielkimi ofia-

rami krwi okąpić swą wolność i niepodległość. Dyplomacja międzynarodowa zdaje się nie słyszeć głosu rozpaczy clemiczonego narodu, żadne państwo nie podjęło interwencji na rzecz Irlandji. A tymczasem setki i tysiące ludzi wciąż ginie od kul angielskich żołnierzy, nępotróżno wylagane swe ręce w stronę innych państw Europy z błaganiami o pomoc.

Zasady, jakie przed wojną obowiązywały w dyplomatycznych stosunkach państwowych, trwają nadal. Każde z państw, stosując się ściśle do nich nie chce się mieszać do spraw „wewnętrznych” swego sąsiada; nie ma zaś dotychczas takiego międzynarodowego organu czy trybunału któryby mógł czuć się na siłach wpłynąć na politykę jakiegokolwiek z bardziej potężnych mocarstw. Dlatego też każde z wielkich państw uprawia swą politykę kosztem mniejszych państw i narodów, podporządkowując im choćby najżywniejsze interesy, niezbędne dla podtrzymania niepodległego istnienia — swym własnym interesom celem wzmożenia swęj i tak jaż dając potęgę.

Gdyby pod tym względem obowiązywały jakieś zasady etyki czy sprawiedliwości, to na konferencji londyńskiej nigdyby nie zapadła uchwała, ograniczająca polski stan posiadania na Górnym Śląsku, nie postanowiono, aby emigranci mieli głosować z jego statymi mieszkańcami. W tym wypadku rząd angielski, stawiając odnośnie do tego żądania zupełnie niedorzecznie żożnoży, że jest jego życzeniem, aby obszar plebiscytowy należał do Niemiec, jako do strony, która rzekomo nie mogłaby bez jego posiadania wypełnić swe zobowiązania względem państwa Sprzymierzonej. Wręcz ignoruje się więc wolę górnoślązką, asilując się jaż silosowo przy pomocy napływowych elementów niemieckich dla zaspokojenia swych własnych interesów.

Czy wobec tego dyplomacja państw zachodnich ma zupełnie prawo potępić zasady według których postępuje rząd Rosji sowieckiej w swej polityce zagranicznej, skoro sama nieomalże takimi samymi krocy drogami?

Catym światem wstrząsnęły wiadomości, jakie nadechodzą z Gruzji o zdobyciu przez wojska bolszewickie stolicy państwa gruzińskiego, Tyfisa oraz o klęsce jęka piosnioty ze strony armji sowieckiej wojska gruzińskie. Sympatje narodów całego świata oczywiście pozostają po stronie biednego, zwyciężonego narodu,

którego rząd zmaszony był opuścić stolicę i przenieść się do Batama, miasta portowego nad Czarnym Morzem.

Prasa całego świata jednogłośnie potępiła ten nowy dzięk wybrk imperializmu sowieckiego, dając wyraz swemu słasznemu oburzeniu. Prawdopodobnie niejedną z dyplomatów, odgrzybiających wybitną rolę w międzynarodowej polityce również zaleiska pięćć, słysząc o tych bezprawia. Czy ma jednak potema prawop?

Wszak Cziezerin jest wychowankiem rosyjskiej szkoły dyplomatycznej i trzeba przyznać, że mimo zmiany państwowego stroja, jego polityka prawie niezmienną się nie różni od polityki carskich dyplomatów, a ta bardzo mała różnica się i różni od polityki zagranicznej rządów mocarstw zachodnich, a w szczególności Anglij.

Kronika górnośląska.

Przymas agitacyjny w Niemczech.

Cała prasa niemiecka zwraca się z apelem do właścicieli lokatorów, a przegadali spisy swoich lokatorów, a jeżeli, znajdując pomiędzy niemi jakiegos górnoślązka, to jest ich obojętnie przypomnieć im o tem, że termin wpisów na listy aptywa w najbliższych dniach i że czas jaż to zafatwić. Jednym słowem rząd niemiecki nie wypuszcza emigrantów z pod swej opieki i moralnego przymasa. (P. B. P.)

Uspokojenie na Górnym Śląsku.

„Nowy Czas” podaje wiadomość z Paryża, że Rada Ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie generała Le Ronda, według którego, a wbrew doniesieniom niemieckiej propagandy, wewnętrzne stosunki na G Śląsku poprawily się i niepokoję nie są tak częste. (PBP)

Podburzająca agitacja.

Jak donosi „Goniec Śląski” w Jarolic (pow. Kłaczuborski) w dn. 23 z. m. odbyło się w kościele ewangelickim zebranie, zwołane przez pastora Ebischa i b. kap. Melzera, obaj znani hakatyści. Podczas tego zebrania przyjechali po cywilnemu byli oficerowie niemieccy, którzy również brali udział w tem zgromadzeniu. Pastor Ebisch wygłosił podburzającą przedmowę, w której zzywał obecnych do niedopuszczenia względnie rozbijania zgromadzeń polskich i namawiał do czyn-

nych gwałtów Polaków. Następnie wymusił od zebranych przysięgę, że będą głosowali za niemcami. (PBP).

Karygodny czyn księdza.

„Goniec Śląski” podaje, że w Boronowie miało się odbyć zebranie kółka rolniczego. O zebraniu tem zawiadomiono za pomocą rozlepanych ogłoszeń. Porozlepiane ogłoszenia b-ly solą w oka tatejszego księdza. Przechodząc na samę sam zwrwał jedno, a z kościoła wyszła ministrantów, aby ci pozrywali resztkę.

Prasa Szwajcarska o Górnym Śląsku.

Obszerny artykuł o G. Śląsku zamieściła szwajcarska gazeta „Gazette de Lausanne”. W artykule tym zbija ta gazeta wszystkie dowody niemieckie, i dochodzi do wniosku, że G. Śląsk jako prastara ziemia polska, powinien należeć do Polski, i że tylko z Polską górnośląski przemył będzie mógł się rozwijać. Wszystkie gazety zagraniczne zajmują się artykułem tej gazety. (P. B. P.)

Zuownu broń.

W Grabowie w miynie został znaleziony skład amunicji, a mianowicie 850 karabinów i kilka szkrzyń z amunicją, co wszystko zostało skonfiskowane. Młyn Grabów od dłuższego czasu jest nie zamieszkały i należy do obszaru dworskiego hr. Strachewitza. Zdaje się, że został złapany skład heimatbraterskiej broni dla ich zbrojni. (P. B. P.)

Ujorzycwe kłamstwa niemieckie.

Wszystkie dzienniki niemieckie górnośląskie pełne są kłamliwych pogłosek o przygotowaniach zbrojnych Polaki, na granicy Górnego Śląska. (Pomimo, że ze strony francuskiej i polskiej zaprzeczono kategorycznie tym insynacjom niemieckim, prasa niemiecka wciąż alarmuje, często z „arzędowego źródła”, o zamachach zbrojnych Polaków i o bezbronności niemieckiej. (P. B. P.)

Wielkie fałszerstwa niemieckie.

Przedstawiciele komisji Koalicyjnej pp. De Nic i Brocco razem z członkami biara paryteycznego natreffi, jak pisze „Goniec Śląski” z dn. 26 z. m., na ślad wielkich fałszerstw niemieckich. Stwierdzono, że zarząd gminy w Zolcu pod Kotowiemian dopuszczał się wszelkiego rodzaju dopisków, skreśleń i poprawek w aktach i księgach arzędowych. (P. B. P.)

Elektrownia a miasto.

Niezmiernie aktualną dla Białostocka jest sprawa zatarga pomiędzy elektrownią a zarządem miejskim.

Zatarg ten powstał na skutek żądania podwyższenia ceny prądu elektrycznego przez zarządcę państwowego inż. K. Riegerta i nie zgodzenia się na to żądanie Zarządu Miejskiego. Rozstrzygnięcie sprawy przekazano Komisji Rozjemczej, do której weszli: inż. B. Rybołowicz i inż. Kachn — dyrektor tramwajów warszawskich — ze strony Magistrata m. Białostocka oraz inż. Tomieki i inż. Opęchowski — ze strony elektrowni. Saperarbiterem był profesor politechniki lwowskiej, Sokolaieki.

Komisja Rozjemcza zawiadła ogromnie pokładane w niej nadzieje Zarządu Miejskiego oraz wszystkich mieszkańców miasta, gdyż ustaliła ceny za prąd elektryczny wyższe, aniżeli żądał tego zarządcę elektrowni p. K. Riegert. Zarząd Miejski nie zgadzając się z orzeczeniem Komisji Rozjemczej, uchwalił złożyć skargę odwoławczą do Ministra Przemysłu i Handla.

Skargę tę, złożoną przez mecnasa Dobrzyńskiego i zaakceptowaną przez specjalną Komisję z prawników i inżynierów — podajemy poniżej w całości. Złożona ona została w d. 17 lutego r. b.

Celem poręczenia wysłana została przez Radę Miejską specjalna delegacja do Warszawy.

Do pana Ministra Przemysłu i Handla. Odpis do pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Magistrata miasta wojewódzkiego Białego toka

skarga odwoławcza

od orzeczenia Komisji Rozjemczej w sprawie zmiany cen za dostarczanie energii elektrycznej przez elektrownię w Białymstoku, pod zarządem państwowym pozostającą.

Pismem z d. 6 grudnia 1920 r. № 11442 elektrownia w Białymstoku, własność spółki akcyjnej „Białostockie Towarzystwo Elektryczne” stanowiącej, powołując się na Ustawę z d. 15 lipca r. z. (Dz. Ust. R. P. № 101920 poz. 466) i Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handla w przedmiocie wykonania tej

Ustawy (Dz. Ust. R. P. № 981920 poz. 653), zwróciła się do Magistrata m. wojewódzkiego Białostocka z żądaniem zmiany cen za dostarczanie energii elektrycznej pod skatkami w art. 2 Ustawy z d. 15 lipca r. z. przewidzianymi, t. j. poddania rozstrzygnięcia spraw Komisji Rozjemczej, względnie Komisji rzeczoznawców.

W piśmie swym elektrownia postawiła Magistratowi żądanie zastąpienia zasadniczych nowych cen za dostarczanie energii: Mk. 38 40 do oświetlenia prywatnego 21. — motorów 16.60, oświetlenia allicznego i automatycznej ich zmiany w zaletności od ceny opofa, robocizny, innych kosztów eksploatacyjnych i kursa giełdowego franka belgijskiego.

Uzasadnienie żądań elektrowni nie przekonało ani Magistrata, ani Rady Miejskiej, do której — wobec doniesionej sprawy — Magistrat czuł się zniewolony odwołać, w części ze względu na to, że podane przez elektrownię własne koszty wytwarzania wydały się zbyt wygórowane, nawet przesłaniem ekonomizaczem nie usprawiedliwione; w części zaś ze względu na zasadnicze, które jak okazało się w następstwie, nawet delegata Opęchowskiego znic-

wolity do pozywienia zastrzeżeń i założenia wotam separatam.

Wobec niedojścia do skutka porozumienia między stronami, spór — myśli art. 2 Ustawy — rozstrzygnięcia Komisji Rozjemczej poddany został.

Komisja Rozjemcza nie stanęła atoli na gruncie żądań elektrowni w stosunku do proponowanych przez nią cen za listopad, a wybiegła znacznie naprzód i ustaliła ceny jaż za miesiąc grądnic, wprowadzając do obrachunku pozyje, których samo elektrownia nie żądała, zwiększając przez to cenę prądu i pośrednio przynajęjąc elektrowni kosztem miasta odszkodowanie za straty wojenne, przez innych cadozlicmeów w Polsce dokonane i diaoiecznie — nie z winy miasta — nieoprotentowanie swoich kapitałów. Magistrat i mieszkańcy m. Białostocka nie mogą w żaden sposób ponosić z własnej kieszeni strat elektrowni (względnie koneksjonarjasza), ani tem bardziej gromadzić dla niej funduszów odnowienia, gdyż w tym ostatnim wypadku przy ewentualnym wykpic elektrowni w pierwszym terminie musieliby powtórnie zapłacić za nabyte przez Elektrownię z funduszów odnowienia maszyny i instalacje.

Komisja Rozjemcza orzekła, że

Dział Koncertowy
Kierownik: J. W. Zamorski i M. Woltzschek.
Prezjant: W. Zamorski — Arlekin i G. Gold.
Muzycyści: Woltzschek, W. Mel, W. Włocławski w wyk. p. p. Ciesielskich, Carré i walc. dr. m. i. u. — Winiarska. Spektakl. „Proszę”

Parodie mikości
W wtorek 2, środa 3, i czwartek 4 marca na żądanie publi
komedyjnym i jęlnym akcie
Osoby: Józef Witkowski, kolędy (J. Goltzowski

Teatr pałowy 10 6.
Lipowa 18.

Sokol' w Białymstoku

W sobotę 26 lutego r. członkowie T-wa gimnastycznego „Sokol' w Białymstoku zgromadzili się w sali posiedzeń Rady Miejskiej na doroczną zebranie walne. Ogółem stawili się 82 członków (37 drahen i 45 drahow).

Na przewodniczącego powołano draha J. Procekiwieza, na sekretarza draha K. Kosiańskiego, na asesorów Ks. P. Grzybowskiego, St. Starzyńskiego, F. Godyńskiego i F. Ziętkę.

Po odczytaniu i zatwierdzenia protokołu ostatniego walnego zebrania, wysłuchano sprawozdania Zarządu o działalności T-wa w roku 1923.

Sprawozdanie odczytał wiceprezes S. Starzyński, proponując wstępnie ażeby przez powstanie pamięci zmarłego draha sp. Zygmunta Zawadzkiego.

Odczytano nekrolog sp. Z. Z., którego obecni wystęchali stojąc.

W dn. 1 stycznia r. T-wo liczyło ogółem 158 członków (92 drahow i 66 drahen). Od początku swego istnienia w Białymstoku „Sokol' walczył z brakiem gotówki i brakiem lokala. Gotówkę na wydatki niezbędne, które wyniosły mk. 173.180,90, Zarząd potrafił zdobyć. Zdobyty również został i lokal w dobrym punkcie i bardzo odpowiedni. Lokal ten zakontraktowano na 3 lata, komornę zaś opłacono za cały rok. Gdy groźne niebezpieczeństwo zawisło nad krajem naszym „Sokol' cały swój majątek przeznaczył na potrzeby Ojczyzny. Jednocześnie w d. 7 lipca 20 r. powzięto uchwałę, by wszyscy drahowie zdolni do noszenia broni wstąpili do szeregów, drahen zaś i niedolali do służby frontowej aby pełnić służbę pomocniczą. Uchwała ta została wykonana w całej rozciągłości. Utworzono biuro werbankowe w lokalu T-wa, które zwerbowało około 600 ochotników.

W czasie inwazji bolszewickiej członkowie „Sokola" niesli ofiarą pomoc rannym i chorym żołnierzom karmiąc ich oraz atajując niejednokrotnie ażeby za niewoli.

Po inwazji bolszewickiej „Sokol' poraził zajęć się opieką na rannymi i chorymi żołnierzami. Następnie po powrocie drahow—wojskowych rozwinął działalność na nowo, niestety w mniejszym zakresie a to z powodu braku lokala, który został zajęty przez Amerykańskie T-wo Młodzieży Chrześcijańskiej (Y. M. C. A.).

Osoby: Jozef Witoski kolejarz (J. Goleczewski), Albin Czyż (Dyr. Wojtaszek), Jędrzej Browicz (W. Zamorski), Marja Nigorek (B. Kopecki), Chłopczyk—J. Porozewski.

Osoby: Jozef Witoski kolejarz (J. Goleczewski), Albin Czyż (Dyr. Wojtaszek), Jędrzej Browicz (W. Zamorski), Marja Nigorek (B. Kopecki), Chłopczyk—J. Porozewski.

Osoby: Jozef Witoski kolejarz (J. Goleczewski), Albin Czyż (Dyr. Wojtaszek), Jędrzej Browicz (W. Zamorski), Marja Nigorek (B. Kopecki), Chłopczyk—J. Porozewski.

Osoby: Jozef Witoski kolejarz (J. Goleczewski), Albin Czyż (Dyr. Wojtaszek), Jędrzej Browicz (W. Zamorski), Marja Nigorek (B. Kopecki), Chłopczyk—J. Porozewski.

(C. d. n.)

I znowa na początku nowego roku „Sokol' pozostał bez gotówki i bez lokala, afny jednak w zwycięstwo dobrej sprawy, nie traci nadziei, że pokona wszelkie trudności.

Po odczytaniu następnie protokołu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie Zarządu zatwierdzono.

Uchwalono budżet T-wa na rok 1921 w wysokości mk. 437.000.—

Ustalono składkę członkowską, poczynając od 1 stycznia r. b. na 50 mk. miesięcznie. Wpisowe ma wynosić 100 mk. jednorazowo.

Dalszy ciąg zebrania odbył się w niedzielę 27 lutego r. b. w państwowym gimnazjum męskim pod przewodnictwem draha W. Tary-Mazińskiego.

Ustalono dzień święta Sokolego na 6-go czerwca, o ile wypadnie w niedzielę, lub na niedzielę najbliższą po 6-tym czerwcu.

Dokonano wyborów władz Towarzystwa, przyczem na prezesa wybrano draha St. Starzyńskiego, na wiceprezesa draha J. Procekiwieza. Do Zarządu weszli drahowie: K. Kosiański, W. Sztachelski, Z. Sobolewski, I. Ptacekowski, J. Sztachelski, L. Malesiński, S. Kucharski, H. Kamiński, S. Kitzel oraz przedstawicielki drahen: M. Szmidtówna, E. Bakowska i J. Przekorzanka.

Do Komisji zostali wybrani drahowie: Głowiński, P. Godyński i W. Hermanowski.

Do Sądu Honorowego wchodzi drahowie: Mrozowski, S. Homan, F. Starzyński, B. Szemiot, Łakaszewiczowa.

Na delegatów do Okręgu powołano drahow — Pichlera i S. Starzyńskiego.

Draha W. Tary-Mazińskiego wybrano na prezesa honorowego. Draha Kietkę J. — na członka honorowego.

Upoważniono Zarząd do podwyższenia lub obniżenia wysokości składek członkowskich, o ile zajdzie tego potrzeba.

Uchwalono zorganizować młodzież sokola, ustanawiając dla nich składkę, miesięczną w wysokości 5 mk.

No wniosek draha W. Stoleckiego postanowiono wpłacić dodatkowo po 5 mk. miesięcznie na budowę własnego gmachu.

W końcu draha Tary-Maziński poinformował o zabiegach swoich w sprawie lokala „Sokola" przy ulicy Kilińskiego 6, poczem odpowiano chórem „Marsz Sokolów" i zakończono zebranie.

Do nas piszą...

Grajewo, 27 lutego 1921 r.

W związku z uchwaloną na wiecu w Wąsosz dn. 13 lutego rezolucją w sprawie plebiscytu (przytoczona w Nr 41 „Dz. B.") ofiarnością powiata Szczecińskiego na ten doniosły cel P. Prezydent Ministrów wyraził w imieniu Rządu podziękowanie miejscowej ludności następującym piśmem:

Do P. Bronisława Kretowicza, Prezesa Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Grajewie.

Otrzymałem przestąpił mi przez Pana uchwałę wieca w Wąsosz wraz z wiadomością o cierności powiata Szczecińskiego na rzecz sprawy polskiej na Górnym Śląsku.

Wyrażam imieniem Rządu serdeczne podziękowanie ludności ziem szczecińskiej, że mimo wyniszczenia przez najazd bolszewicki spieszyla z wydatną pomocą w walce o kresy zachodnie.

Prezydent Ministrów (—) Witoski. Draha—poza plebiscytem—sprawa, która elektryzowała ogół polski, jest propagowany strajk kolejowy. Z radością stwierdzić należy, że naród polski w ogromnej większości zrozumiał, że on, a nie ktoś inny, jest powołany do rządzenia się a siebie w domu. Jaż wyzwolił się z wiczów apatii doby rządów zabor-

czych i sam chce tworzyć swą przyszłość. To też wśród myślących, patriotycznie asposobionych mas społeczeństwa strajk kolejowy, wywołany przez płatnych agentów niemiecko-bolszewickich, znalazł ogólnie potępienie i czynną reakcję. Do takiego zdrowego objawia zaliczyć należy uchwałę wieca w Grajewie z dn. 27 lutego, powzięta przez licznie zebraną na rynku przed cementarzem ludność miejscową i wsi okolicznych. Uchwala brzmi:

Zebrana na wieca w Grajewie w d. 27 lutego 1921 r. ludność ze wszystkich warstw społeczeństwa całej okolicy, zważywszy doniosłość i powagę chwili, jaką przeżywa Rzeczpospolita i w zrozumieniu potrzeby utrwalenia potęgi państwa szczególnie w przededniu zawarcia pokoja i mającego się odbyć plebiscytu na G. Śląsku i Wileńszczyźnie —jednomyślnie potępiła wszelkie wystąpienia, mające na celu zakłócenie spokoja wewnętrznego w Kraju i pod jakim bądź to pozorem propagowane, jak w danej chwili strajk kolejarzy rzekomo na podłożu ekonomicznym.

Oświadczamy wszyscy w obliczu Boga, iż zbrodniarzem jest ten kolejarz, który w tej chwili sam strajkuje lub który namawia innych do tego, tembardziej, że strajk ten propagowany jest przez agentów bolszewicko niemieckich w celu pogrzebania naszej niepodległości. Wyrażamy solidarność z Rządem w zastosowaniu sądów doroznych względem strajkujących.

Uchwala została przyjęta jednomyślnie, zaś pod adresem propagatorów strajka ogólnie oborzenie znalazło wyraz w moenych, dosadnych epitetach—„zdrójców", „zbrodniarzy" i t. p. które posypały się ze wszystkich stron.

Zet.

Kronika.

Ze związku pracowników miejskich. (k) W poniedziałek 28 lutego r. b. odbyło się zebranie walne członków Oddziału Związku Zawodowego Pracowników miejskich w Białymstoku. Przewodniczył p. Niedzwiecki, sekretarowała p. Janina Panaszewska. Omawiano ostatnią uchwałę Rady Miejskiej w sprawie dodatków rachmowych za m. laty i uchwalono jednomyślnie:

a) naprotestować przeciwko uchwałę Rady Miejskiej z d. 25 bm. tego r. b. mocą której część pracowników miejskich otrzyma za luty 10 i pół pensji zasadniczych, część zaś 12 i pół; jednocześnie żądać doposażenie przedstawicieli Związku do składu Komisji Kwalifikacyjnej, mającej ustalać wysokość pensji zasadniczych.

b) zwrócić się do magistrata z prośbą o polecenie Wydziałowi Sanitarnemu wypłać 12 i pół pensji pracownikom szpitalnym.

Tanie kuchnie. (k) Od dn. 12 do 19 lutego r. b. tanie kuchnie w Białymstoku wydały ogółem 8616 obiadów (bezpłatnych 2390 i płatnych 6226).

Ubiój bydlę. (k) W rzeźni miejskiej zabito od dn. 12 do 19 lutego r. b. — byków 15, krów 67, cieląt 115, świń 49.

Sól dla Białegostoku. Wzorną przyszedł do Białegostoku wagon soli jadalnej lecz niestety nie na ręce Magistrata ani żadnego Stowarzyszenia jako instytucji rozdzielczej, a na ręce prywatnych kaparów. Jak się okazuje, wogony z solą niekontygentową przychodzą, szybciej i sprawniej, zaś wysyłane przez Państwowy transportuje się mieszankami, a przez ten czas ludność płaci za sól sprzedawaną w drodze łaski bezejcznie drogo. Pytanie teraz; poco te szopki, kartkowi, aprowizacyjne itp. Poco te specjalne arcydy do pilnowania nibyto, monopolowych artyku-

łów, ajetych siałą kontrola państwowa, skoro każdy niepowołany kapczy dowolną ilość tych artykułów może nabyć sprzedając je po cenie wyższej od oznaczonej przez odnośne arcydy.

Ruch ludności. (k) Od dnia 12 do 19 lutego r. b. arodziło się ogółem 48 dzieci (34 chłopców i 14 dziewczynek). W tej liczbie 12 katolików (8 chł. i 4 dz.), ewangelików 1 chł., prawosławnych 3 (3 chł., 2 dz.), żydów 30 (22 chł., 8 dz.).

Zmarło w tymże czasie 30 osób (17 m., 13 k.), w tem katolików 11 (7 m. 14 k.), ewangelików 1 k., żydów 18 (10 m., 8 k.).

Siałów zawarto 14 (prawosławnych 1 i żydowskich 13).

Przyjechało do Białegostoku 386 osób, wyjechało 233.

Choroby zakaźne. (k) Na choroby zakaźne zachorowało w Białymstoku od dn. 12 do 9 lutego r. b. ogółem 10 osób (7 m. i 3 kob.), przyczem na tyfus plamisty 2 (1 m. i 1 kob.).

Oflary.

Na plebiscyt górnośląski.

Teofila Laager—100 mk., Związek Zawodowy Kaczmistrzów Warszawskich, oddział białostocki—2250 mk., Edaarel Sikorski—100 mk., Jawnicy Sąda pokoja II okręgu wynagrodzenia za udział w sesjach sądowniczych—193 mk. Zebranie w parafii Niewodnicy 2.050 mk., Inspektorat pracy VII Okręg w Białymstoku—1350 mk., A. Brzostowski zamiast przyjęcia imieninowego—1.000 mk., Koło Młodzieży w Krynicy—740 mk., Związek młynarzy polskich w Białymstoku 10.700 mk., Szkoła Powszechna Nr 14 w Dojlidach—1.114 mk., Sąd pokoja—200 mk., z odcytną Sąd Iteracki nad Nichełdowami, bohaterem Zmartwychwstania Tolstoja—2.193 mk., nauczycielstwo gimn. państwowego dodatkowo 413 mk., Klasa III-cia gimn. państwowego męskiego—729 mk., Nadleśnictwo Knyszyńskie—8.622 mk., Kółko Rolnicze w Ignatkach—1600 mk., Gimnazjum państwowe im. Anny z Soplechów Jabłonkowski 18.580, Ks. Kazmicki—700 mk., p. Kaczynski w imieniu sekcji parowozowej—321 mk.

Rozmaitości.

Oryginalne sposoby przemycania carskich klejnotów do Anglii. Były dyrektor „Daily Herald", Meynell opowiedział współpracownikowi „Evening News", w jaki sposób klejnoty koronne skarbera carskiego były przetrane z Rosji za jego pośrednictwem do Anglii.

Podczas podróży, gdy straż graniczna rewidowała jego bagaż, trzymał on brylanty w ustach. Następnie zaś, czując, że łatwo mógł podczas rozmowy zdradzić się, że ma coś w ustach, przemycił klejnoty w czekoladkę.

Oto podczas podróży przekonał się Meynell, że w sąsiednim pokoju hotela znajduje się detektyw,—który czeka sposobności, by zrobić u niego rewizję. Nie wierząc, gdzie schował bezpieczne brylanty, wyszedł on z hotela i zakupił w najbliższym sklepie padetko czekoladek. Do każdej czekoladki i cukierka schował jedną perłą, lub brylant, poczem troskliwie owinał wszystkie cukierki i pomadki w srebrny papierek.

Wróciwszy do swego pokoja, pomyslowy przemycnik carskich klejnotów pozostawił padetko z czekoladkami na stole, a sam wyszedł. Po powrocie do domu, ujrzł Meynell, że padetko było ogładane, ale detektyw nie znalazł w niem nie podejrzano.

Wtedy Meynell opakował padetko w zwykły sposób i przetrwał je pozostawiając na stole, a sam wyszedł. Po powrocie do domu, ujrzł Meynell, że padetko było ogładane, ale detektyw nie znalazł w niem nie podejrzano.

Oryginalne małżeństwo.

W Los Angeles, w Kalifornii za warcie zostało małżeństwo, o którym, jako o czymś nadzwyczajnym, rozpisują się amerykańskie kroniki. Dr. Andrew Morrison i Marie Barney tworzą tę szczęśliwą parę, którą interesuje się całe miasto. „Młody” narzeczoniy skończył niedawno 100 lat życia. Co się tyczy „narzeczonej”, to na pytanie urzędnika państwowego ile ma lat skromnie odpowiada: Żdaje mi się, że 72; dokładnie jednak nie wiem. Zapomniałam nawet zapamiętać, gdyż weale się o to nie troszcze”.

Nikogo nie zdziwi, iż u „młodych małżonków” zjawilo się natychmiast kilka sprawozdawców, w celu zrobienia interwiewa.

„Miss Mary—powiada jeden reporter—nie wierzy w miłość—dlatego jej małżeństwo jest kontraktem. Będzie panna, wiele pieniędzy

łożyła na stroje swych siostr. Jest wielką przeciwniczką wysokich obcasów. Są one powodem, iż dzisiejsze kobiety skaczą, jak żaby. Jeszcze bardziej odrażającym jest dla niej dekolt.

„Dawniej—powiada ona—gdy panie skromniej się ubierały, były o wiele zdrowsze. Również wstrętnie są krótkie i wązkie spódnice, awidoczniejsze kształty. Kilka jaż miałam starających, lecz dla żadnego nie miałam tyle uczucia, ile dla Morrisona. On jest taki mądry i elegancki. Śmiech otrzymał mnie siostrą i młodą. Zawsze śmiałam się, a na to składa się przecież tyle rzeczy.—Gdy ktoś minie kilka domów i nie zauważy niczego, z czego możnaby się śmiać,—powinien pójść do lekarza chorób amysłowych, lub do okulisty”.

Również i dr. Morrison, mąż śmiejącej się filozofki, wygląda nie szczęśliwego i zadowolonego. Kocham bardzo moją Mary—powia

da on między nami zachodził wielkie podobieństwo doachów. Łączy nas głęboka i prawdziwa sympatja.”

Pocieżą dla wszystkich panien jest wynarzenie pani doktorowej. Powiada ona: „Zawsze miałam nadzieję, że wyjdę za mąż. Wierzyłam że los przeznaczył mi męża, czekałam więc cierpliwie. Przyszedł on późno, ale w końcu przyszedł. Nie trzeba się nigdy spieszyc. — Wolne dziewczęta nie starzeją się a jak długo się żyje, zawsze powinno się mieć nadzieję.”

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmajc od 9 | 1 | 4-7.

D-r I. NEUMARK

Piotrogrodzki
b. ordynator Piotrogrodzkiego Aiału zjawkiego szpitala wenerycznego
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914)
od 10-12 i od 3-5 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)

Potrzebni są

Sanitarjusza Weterynaryjni do Starostwa Białskiego, Województwa Białostockiego, jako ogładacze bydła i mięsa. Pensja według XI kategorii plac. Podania składać na imię Starosty lub powiatowego Lekarza Weterynaryjnego. 1409

Józef E. Langner

Warszawa — Chmielna 44.
Adr. tel. „Bijot—Warszawa”
Tel. 21—281 41—26
poleca
Śledzisko wszelkie gatunki wagonowo i na beczki
Ryż i towary kolonialne
„Ceny Konkurencyjne” 1362

Kino „APOLLO”

Senkiewicza 28

UWAGA:

Seans trwa 2 godziny
I SEANS o 5-cj; II—o g. 7-cj
Ostatni seans o g. 9-cj
Kasa czynna od 4.30

Mimo szalonych kosztów obrazu ceny nie podwyższonci

Znana powszechnie powieść pisarza angielskiego jawi nam się w podobny, książę przebiera go w swój formie świetnego obrazu filmowego. Książę Walji, następcą trona Anglii i Bob Duffin, włóczęga przychodzą na świat jednocześnie. Książę opływa w dostatki—Bob zebrze dla ojca pijaka. Prawnego dnia następcę spot-

DZIS PRĘMIJERA!

JEDNOSERJOWY, MONUMENTALNY OBRAZ!

Wedl. pow. MARKA TWAINA

kanie. Spozrzętszy, że Bob tak doń strój, a sam bierze łochmany i wychodzi z pałaca, chce zażyć wolności. Następcę szeręć przygód. Bob nie popelnia mnościwo głospw na dworze, a wszyscy sądzą, że następcą trona oszalał, książę bity przez ojca Boba

Książę i żebrak

Wielki wystawowy dramat w 7-mlu częściach z prologiem z życia dworu angielskiego
W podwójnej roli:

KSIĘCIA WALJI I BOBA-WŁOČZĘGI

TYTUS LUBIŃSKI

prześliczny — 10 letni artysta

znajdaje opiekana w rycerza Arturze, który atoll również sądzi, że obdarłus, twierdząc że jest księciem masini oszalec. Artur wraz z chłopcem po różnych przygodach dostają się do Anglii. Zrozpaczony książę wdziro się do katedry w ostatniej chwili. Czy następcą trona.

Posady biurowej poszukajc technik badawiany oferty do Dziennika „Technik”.

Matematyki adziela stad. politechniki, oferty do Dziennika „Matematyk”.

Literatury polskiej i pow. adziela prywatnie, niszcz. szk. sred. Oferty do Dziennika „Polonista” 1443

Ogłoszenie.

Magistrat miasta wojewódzkiego Białostoku podaje do publicznej wiadomości, że dnia czwartego marca r. b. o godz. 12-zej w południe na placu przy stajni taboru miejskiego pod Zwierzynicem odbędzie się, licytacja czterech wybrukowanych koni.

Prezydent miasta B. Szymański
P. o. Sekretarz Magistratu J Szapiro.

Białystok, dnia 28.II.1921 r.
Dz. L. № 1434.

Do kierowników szkół

Dnia 3—4—5 i 6-go marca kino „APOLLO” demonstruje obraz

„KSIĄŻĘ I ŻEBRAK”

według powieści Marka Twaina.

Obraz ten polecony został dla dzieci przez wydział prasowy Minist. Oświec. Publicznego

Dyrekcja teatru proponuje urządzenie po znizonych cenach specjalnego przedstawienia dla szkół. Dla umożliwienia szczegótów prosimy zwrócić się dziś i jutro do dyrekcji teatru od 6 do 8-mej g. wiecz. 1446

Dyrekcja kino APOLLO

Nowe samochody ciężarowe 4—T.

„AUSTRO-FIAT”

ze składów Warszawskich poleca Dom Techniczno-Handlowy

R. GODYCKI-GWIRKO i S-ka

sp. z ogr. odp.
Centrala w Warszawie ul. Nowowiejska 14.
1420 Tel. 25—05.

Dla polskich dzieci

i polskiej młodzieży, dobre go wychowania, wykłady ze spolew: „Konwersacja Francuskiej”, sposobem poglodo wym Beritza, na zeszedzi: „D'abord eutendre, puis pronancer; d' abort comprena dre, puis apprendre.” War szawska 45 m. 4 1-e piętro. Rde Platzkowskie. Zapisy według czasu polskiego od 16 do 19. 1433

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Jenkel Matc berg zam. przy ul. Warstaw skiej 1484

Pracownia haftów „HELENY”

Przyjmuje zamówienia na rzonogramy do pait, karczki do koszul damskich, wprawy słubne oraz wszystkie roboty wchodzące w zakres haftarstwa. Wzróg do obejz renia na miejscu Koszyc kowa 26a.

Zgubiono kartę powołania nr 187 na imię Nechman Zefki 1450

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Szloma Giljef, zamiesz. przy ul. Szurskiej 1418

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Arona Jajina, zam. przy ul. Kupiec kiej 30 1426

Zgubiono portfel z legity macją gońca z imienia Knyazyńskiego na imię Alek sandra Rogowskiego, karty zymnościowe, cenne doku menta i 2200 mk. gotówką Łaskawy znalazca przosony jest o odesłanie dokumentów poczta do redakcji pieniądze proszę zatrzymać sobie. 1451

Zgubiono paszport wydany przez Białostocką policję 16 go Lutego 1920 r. ze № 149 na imię Abrama Rajbaz tejna zam. przy ul. Batani czej 8 1456

Zgubiono paszport wydany przez Białostocką policję 16 lutego 1920 r. № 140 na imię Abrama Rajbaztejna zam. przy ul. Botanicznej 1447

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Borucha Lin, zam. przy ulicy Pięknej 7. 1435

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Michil Wolff Lin, zam. przy ul. Pięknej 7. 1436

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Michala Birzuty, zam. Parkowa 14. 1416

Zgubiono kartę zwolnienia P. K. U. na imię Franciszka Czestelca, ul. Mlynarska № 6. 1417

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Kalman Salfaz prac. Straży Ogniowej 1448

Zgubiono paszport polski na imię Michaliny Kurylowicz, zamieszkałej przy ul. Brukowej 8 1415

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Szoloma Fajberga, zam. przy ul. Kijew skiej 7. 1427

Znaleziono złotą bransolet kę Adres Szkolina № 49 Jakób Rożanski

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Nochimie Głogo, skawo, zam. przy ul. Białostockianskiej 10 1428

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Chelma Dawida Szwercza, zam. przy ul. Żydowskiej 22. 1429

Zgubiono niemiec ki pasz port na imię Meite Bachrach zam. przy ul. Łodzkiej № 1 1439

Zgubiono kartę odroczenia z roku 1893 na imię Alek sandra Fortunalskiego zam. przy ul. Altowskiej 11 1441

Zgubiono kartę powołania 1895 roku przez Pawla Grzesia gm. Gródek 1444

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Sochora Lubow skiego zam. przy ul. Kupiec kiej № 31 1442

Zgubiono paszport niemiec ki na imię Chanu Prasztralskiej, ul; Senkiewicza № 24. 1445

Krowy sprzedają ul. Podles na № 24. 1452

Zgubiono na ul. Stolecznej dużą portmonetkę, w której byly 1951 mk. i 60 rb. carskich go tówka, oraz bardzo ważne dokumenty (przepustka do Wil na, zaświadczenie lekarskie i paszport), wydane na imię Stanisławy Wencel. Łaskawy znalazca przosony jest o od nialenie lub odesłanie dokumentów do Redakcji za na groda. 1455

Restaurację „Mignon” dobrze prosperującą sprzedają. Kolejowa 16 1425

Więcej niż inni placę za nowe i stare książki. Od uczących się ku puje tyko za pozwoleniem rodziców Kalgarnia A Kaufmana ul. Senkiewicza 12. 1453